

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 6 (1393) 7 lutego 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

### Panie, Ty leczysz złamanych na duchu (Ps 147)

*Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł. Gorączka ją opuściła i usługiwała im. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedzieli, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy (Mk 1,29-39).*

Jezus lubi spotykać się z ludźmi. Przy okazji tych spotkań okazuje im czułość i wrażliwość, dlatego ujęty prośbą domowników, u których przebywał, uzdrawia teściową Piotra. Jezus jest tym, który zna nasze bolesti, potrzeby. Wie dokładnie, co dzieje się w naszych domach.

*Zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę, podniósł.*

W tych kilku słowach opisana jest dobroć i miłosierdzie Jezusa. My również doświadczamy Jego miłosierdzia i dobroci na co dzień. Doświadczamy Jego obecności w naszej codzienności, o ile tego chcemy. Zechcemy przypomnieć sobie te chwile z naszego życia, w których wyraźnie doświadczaliśmy jak Jezus przenikał nas swoją dobrocią, jak w sakramencie pokuty, zanurzał nas w oceanie swego miłosierdzia. Ileż to razy przeżywalismy miłość, dobroć, przebaczenie.

Porozmawiajmy w cichej, osobistej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem - Żywym Jezusem, który oczekuje nas w pięknej kaplicy naszego kościoła. Ileż to razy byliśmy Go odwiedzić, podziękować, poprosić, przeprosić? Tak po prostu pogadać z najlepszym Przyjacielem.

Wyobraźmy sobie tłumy, które wieczorem przychodzą do Jezusa ze swoimi chorymi. Wierzą, że potrafi im pomóc. Dla Jezusa nie ma chorób nieuleczalnych. Potrafi pomóc każdemu. Pomaga jednak po swojemu, gdyż jest Bogiem i doskonale wie co jest dla nas dobre. Znam przypadek z własnego życia, że Pan doświadczył pewną osobę chorobą nowotworową. Ta choroba okazała się zbawienna, bo osoba ta, po wielu latach wyspowiadała się. Przyjęła sakramenty i odeszła pogodzona ze światem i z Bogiem.

Nasze życie, tu na ziemi, jest tylko pielgrzymką ku wieczności. Jezus przychodzi, aby przybliżyć nam królestwo Boże, do którego jesteśmy powołani.

Wejście w tłum ludzi, którzy przynieśli swoich chorych do Jezusa, aby ich uzdrowił jest wejściem do grona tych, którzy z ufnością błagają Jezusa o cud uzdrowienia, przede wszystkim naszych zranionych często serc.

Chciejmy ufać. Ufać całym sercem wierząc, że Jezus kocha nas bardzo i jest zawsze przy nas, jeżeli tego tylko pragniemy. Niech przykład Jezusa, który: *nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił* będzie dla nas zachętą, abyśmy często trwali na ufnej modlitwie i zachęcali innych, aby również poszli tą drogą – drogą ufnej modlitwy. Niech na tej drodze zawsze nas wspiera Maryja, nasza Mama.

Błogosławionego tygodnia.

Wasz brat Franciszek



„Czasem mniej znaczy więcej...”

W tym roku 17 lutego (już za półtora tygodnia) Środą Popielcową rozpoczniemy okres Wielkiego Postu. Ten czas jest impulsem do tego, aby zrobić przegląd naszego życia. Tego, co jest naszą codziennością. Większość z nas będzie miało jakieś postanowienia na ten czas 40 dniowej pokuty. Tym razem może warto podejść do tematu na poważnie. Jako dzieci odmawialiśmy sobie słodyczy, gry na komputerze, mówienia brzydkich słów, oglądania telewizji. To już było. Tak było jak byliśmy dziećmi. Czas na decyzje i postanowienia na miarę dorosłego człowieka. Kiedy byliśmy dziećmi – zachowywaliśmy się jak dzieci, myśleliśmy jak dzieci teraz dorosiliśmy i za tym powinna iść zmiana myślenia i zachowania. Jak w obecnych czasach, pełnych różnych idei, filozofii, metod wychowania, źródeł informacji, pólek pełnych produktów, reklam, kredytów sprawić, aby nasze życie było lepsze i to nie tylko przez czas Wielkiego Postu, ale od Środy Popielcowej już na zawsze?

Znalazłem taką definicję: **Wielki post – czas pokuty przygotowujący do przeżycia najważniejszych dla chrześcijan świąt wielkanocnych.** Jak przygotować się do świąt i jak przygotować się do życia pełnego szczęścia, życia jeszcze bardziej chrześcijańskiego. Jak przygotować siebie, małżeństwo, rodzinę i cały dom, aby znalazło się w nim więcej miejsca dla Boga i rodziny. Przedstawiam sposób, który mnie zainteresował, o którym lubię czytać, słuchać i wyobrażać sobie jak będzie, kiedy uda mi się go zrealizować. Zapraszam do lektury.

*Myślę, że sposobem, aby radzić sobie z nowymi wyzwaniem naszych czasów jest **minimalizm**. Minimalizm, esencjalizm, dobrowolna prostota, uważność – tych kilka modnych dziś idei w gruncie rzeczy ma wspólny mianownik. Umiar. A także powściągliwość, skromność, może nawet pokorę. Pokorę wobec życia i świata, wobec ich nieogarnioności, złożoności. Pokorę, która objawia się w rezygnacji z większości tego, co kusi i mami. Bo inni mają, robią, idą, wyjeżdżają, spotykają, czytają, oglądają, słuchają. Pokory, która każe przyznać jasno przed samym sobą – nie dam rady, nie umiem, nie mam warunków, nie potrzebuję, nie muszę, nie chcę! Albo: nie umiem wybrać!*

*Taka pokora umie cieszyć się tym, co jest. Tym co dobre i nie musi być lepsze. Pozwala zadowolić się mniejszymi dochodami, mniejszym stanem posiadania, wystarczająco dobrym mężem czy żoną. Umiarkowanie zdolnymi i grzecznymi dziećmi. Mniejszą ilością wrażeń, podróży, przygód, zajęć, informacji. Pokora potrafi radować się z siedzenia i nicnierobienia na ławce w parku. Z bycia tu i teraz, bez gonitwy myśli i zdarzeń. Z nudy. Samotnej lub nie. (Magazyn „Kreda” 02/2020).*

Pamiętam jak w ramach wymiany mebli, przez kilka czy kilkanaście dni nie było w naszym mieszkaniu głównego regału. Mieliśmy wrażenie, że pokój jest większy, powietrza jakby więcej, i czuliśmy się lekko, nie przytłoczeni. Zastanawialiśmy się nad tym czy nie pozostać

w takim układzie i zrezygnować z głównego mebla. Niestety coraz większa ilość rzeczy wymusiła ustawienie nowej meblościanki. Jednak do tematu wróciliśmy niedawno. Zasugerowaliśmy się przykładem jednej rodziny, która co jakiś czas robi przegląd rzeczy w domu i oddaje, sprzedaje lub wyrzuca (zepsute) większość rzeczy, których nie używają co najmniej rok. My również chcemy spróbować znaleźć te rzeczy, z których nie korzystamy, a o których może marzą inni. Mniejsza ilość rzeczy to większa przestrzeń, to mniejsze rozproszenie uwagi, to używanie tego co potrzebne i brak marnowania czasu na zajmowanie się tym co nie przynosi pożytku.

Minimalizm to nie tylko zwrócenie uwagi na przedmioty. Warto usiąść i zastanowić się także ze współmałżonkiem i dziećmi, co zabiera nam najwięcej naszego czasu i z czego moglibyśmy zrezygnować. Tym „zjadaczem” czasu mogą być komunikatory w postaci Facebook’a, Whatsapp’a, Instagram’a itp. To mogą być gry komputerowe, telefon dostępny przez cały dzień pod ręką i z włączonym Internetem i głosem, który wola nas co chwilę, a cenne minuty z życia rodziny uciekają bezpowrotnie. Możliwe, że w naszym tygodniowym planie zajęć są takie, które już nie są potrzebne lub przynoszą więcej szkody rodzinie niż pożytku. Warto wtedy podjąć decyzję o wypisaniu dzieci lub siebie z tego co już nie cieszy, co już przestało fascynować i przejąć ten czas na spędzanie czasu w gronie rodziny, na wyjeździe lub spacerze. Istnieje taki pogląd, że każdy nastolatek musi przejść bunt.

To nie prawda. Profilaktyką jest budowanie więzi z dziećmi – a na to potrzeba czasu. I poprzez podejście minimalistyczne ten czas można znaleźć i nie czekać, aż dzieci będą starsze.

Tegoroczny Wielki Post to szansa dla Ciebie i Twojej rodziny, aby oddychać pełną piersią.

*Nie chodzi o to, żeby zrezygnować ze wszystkiego, ale żeby zrezygnować z tego, czego nie potrzebujemy, żeby dookreślić, na czym nam tak naprawdę zależy. Jaka jest moja hierarchia wartości? Z czego mogę zrezygnować? Z czego chcę zrezygnować, choć będzie to dla mnie niełatwe? Wreszcie: z czego absolutnie i świadomie zrezygnować nie zamierzam. Minimalizm pozwala nam nieustannie sprawdzać, co jest dla nas istotne, a co wydaje nam się ważne, bo wszyscy to mają lub wszyscy tak spędzają czas (Magazyn „Kreda” 02/2020).*

Telewizja, Internet, reklamy przy drodze wmawiają nam, że czegoś potrzebujemy, że musimy coś jeszcze kupić bez czego będziemy mniej szczęśliwi.

My sami wiemy lepiej, z czego korzystamy i minimalista zanim cokolwiek kupi, to kilkakrotnie zastanowi się czy jest mu to potrzebne. Nie dlatego, że jest sknerą czy centusiem, ale dlatego, że wie do czego w życiu dąży i czy to mu pomoże czy przeszkodzi. Jak znajdę jakiś ciekawy (według mnie) produkt w Internecie i postanawiam go kupić, to jeszcze zanim to zrobię pytam żony co o tym myśli. I nieraz słyszę tylko jedno zdanie: „Michał czy to naprawdę jest Ci potrzebne?”. To zdanie powoduje, że wracam na ziemię i chyba za każdym razem dochodziłem do wniosku, że jednak mogę bez tego żyć.

Michał Łuniew

## Warto zobaczyć

### Góralaska miłość

**Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem jest dzisiaj wielkim centrum pielgrzymkowym. Zostało wybudowane jako wotum dziękczynne za uratowanie życia Jana Pawła II w czasie zamachu na Placu św. Piotra. Przepiękne wnętrza zachwyca wchodzących.**

*Sanktuarium na Krzeptówkach jest mi w najszcześniej-szy sposób bliskie i drogie. Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane. Przybyłem do was, aby wam podziękować za waszą dobroć, pamięć i modlitwę, która tu trwa nadal. Dziękuję wszystkim za tę świątynię. Zawiera ona waszą miłość do Kościoła i papieża - mówił na Krzeptówkach Jan Paweł II.*

#### Biel Pani z Fatimy

Pierwsi na Krzeptówkach byli oczywiście górale, a potem palotyni. Ojcowie obecni są tam od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Najpierw wybudowana została kaplica Niepokalanego Serca Maryi. Od samego początku odprawiano w niej specjalne nabożeństwa na cześć Matki Bożej, która ukazała się w Fatimie. Głoszono maryjne kazania i wyjaśniano, jak wypełniać prośby Maryi przekazane za pośrednictwem pastuszków.

Początkowo sanktuarium w Zakopanem nie miało nawet figury Matki Bożej Fatimskiej. W pierwszych latach istnienia był tam obraz przedstawiający objawienia Matki Bożej trzem pastuszkom z Fatimy. W 1961 r. biskup Fatimy przekazał ks. kard. Wyszyńskiemu figurę Matki Bożej Fatimskiej. Miała ona pielgrzymować po Europie, za żelazną kurtyną. Tajemnicą pozostaje, w jaki sposób ks. Czaplą otrzymał tę figurę dla Zakopanego. Do sanktuarium trafiła 6 października 1961 roku, skąd wyruszyła w pielgrzymkę po kraju. Po powrocie figura wymagała odnowienia; dlatego miejscowa artystka dodała błękit do bieli fatimskiej Pani. Kaplicę na Krzeptówkach i figurę Maryi poświęcił ówczesny biskup krakowski Karol Wojtyła.

#### Wotum za życie

Kiedy Maryja Fatimska na Placu św. Piotra w dniu zamachu ocalała życie Ojca Świętego, na Krzeptówkach narodziła się myśl o wybudowaniu świątyni – wotum. Warto przypomnieć, że 13 maja 1981 roku pierwsza kula przeszła przez prawą rękę powyżej łokcia. Druga uderzyła w palec wskazujący, co zmieniło kierunek jej lotu. Przeszła brzechwą rozszarpując wnętrzności, by w niewytłumaczalny sposób zmienić trajektorię i zamiast przebić kręgosłup wyszła bokiem. Ojciec Święty był przekonany, że to Matka Boża kierowała lotem pocisku i uratowała mu życie.

Wykonawcami architektury świątyni na Krzeptówkach zostali oczywiście górale. W fundamencie kościoła wmurowano zdjęcie Ojca Świętego i papieski różaniec. Prezbiterium wykonane zostało jako rodzaj tiary papieskiej. W centrum ołtarza umieszczono oczywiście tabernakulum, a z góry z tronu spogląda Maryja w znaku figury Fatimskiej. W jednym z przesłań Maryja prosiła o codzienne odmawianie Różańca, dlatego sanktuarium jest miejscem tej modlitwy. Przypomina też o tym różaniec okalający teren sanktuarium. Maryja na Krzeptówkach nadal przypomina też o ocalonym życiu Jana Pawła II.

#### Modlitwa i krzyż

Postać Ojca Świętego pojawia się również w innych miejscach w sanktuarium. Ci, którzy przypatrzą się stacjom Drogi krzyżowej na Krzeptówkach zauważą tam właśnie po-

## Legenda na dobranoc

### Skarb Inków na zamku w Niedzicy

Dawno temu właścicielami zamku w Niedzicy była rodzina Berzeviczych. W XVIII wieku ich potomek, Sebastian, wyruszył w podróż do Ameryki Południowej. Marzyły mu się wielkie przygody i bogactwa, wędrował więc przez kilka lat, aż osiedlił się w Peru. Właśnie tam poznał swoją ukochaną, Indiankę z królewskiego rodu Inków. Niedługo później małżonkom urodziła się córeczka, której nadano imię Umina.

Nastoletnia Umina wyszła za mąż za bratanka Tupaca Amaru II, przywódcy inkaskiego powstania przeciwko hiszpańskim konkwistadorom. Po upadku powstania, Hiszpanie krwawo mścili się na całej królewskiej rodzinie i poplecznikach Inków.

Z tego powodu Sebastian wraz z córką, zięciem i wnukiem uciekli do Europy, zabierając ze sobą część legendarnego skarbu Inków, należącego do królewskiego rodu. Hiszpanie jednak nie zaprzestali pościgu i mąż Uminy zginął zasztyletowany w jednym z zaułków Wenecji.

Wtedy Sebastian postanowił wrócić do zamku w Niedzicy, zabierając ze sobą córkę i wnuka. Gdy wydawało się, że wszystko się uspokoiło i rodzina zaczęła wieść normalne życie, Uminę zasztyletowano na zamkowym dziedzińcu. Sebastian, obawiając się o życie wnuka, postanowił oddać go do adopcji. Chłopca przyjęli pod swój dach dalecy, węgierscy kuzyni.

Uminę pochowano w srebrnej trumnie pod zamkową kaplicą. Jej syn Antoni znał podobno tajemnicę swego pochodzenia i wiedział o istnieniu skarbu Inków. Jednak na łożu śmierci zaklinał swą rodzinę, by nie szukali bogactw władców Peru, gdyż ciąży na nich klątwa.

Podobno jeden z potomków Antoniego odnalazł na zamku w Niedzicy kipu, węzełkowe pismo Inków i próbował odnaleźć legendarny skarb. Poszukiwania te przerwała jego tragiczna śmierć, przez co potwierdziły się pogłoski o inkaskiej klątwie.

stać Jana Pawła II. To tutaj odbyło się nabożeństwo konsekracyjne w sanktuarium 7 czerwca 1997 r. odprawione przez Papieża - Polaka. W sąsiedztwie kościoła stoi również pomnik Ojca Świętego. A dalej w ogrodach maryjnych umieszczono elementy ołtarza papieskiego, przy którym Jan Paweł II odprawiał Mszę św. pod Wielką Krokwią. Jest tu też replika krzyża z Giewontu, pod którym w zeszłym roku złożono urnę z ziemią spod Smoleńska. Na szczycie dzwonnicy zawieszono dzwon ofiarowany przez Ojca Świętego. Codziennie wzywa on do modlitwy mieszkańców Krzeptówek i przybywających pielgrzymów. Wchodzących do kościoła już w przedśrodku po lewej stronie wita w znaku relikwii św. Ludwik Grignon de Montfort, którego Jan Paweł II uważał za swojego duchowego przewodnika. Natomiast po drugiej stronie umieszczono relikwie „Crucis D.N.J.C.”: „Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”. Dlaczego właśnie te relikwie? Według opiekunów sanktuarium „przypominają o tym, że - jak naucza Ojciec Święty - prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest chrystocentryczne, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia”.

Jeśli nawet ktoś osobiście nie może trafić na Krzeptówki na modlitwę różańcową czy Apel Jasnogórski może wpisać intencję na stronie internetowej sanktuarium [www.smbf.pl](http://www.smbf.pl).

*Za [www.opiekunkalisz.pl](http://www.opiekunkalisz.pl)*

## Kącik poezji

### „Nie mów”

Nie mów, że życie jest marne i nudne,  
Choć przyjdą czasami dni smutne i chmurne.  
Nie mów, że nikt już cię nie kocha,  
Gdy twoje serce płacze i szlocha.  
Że jesteś samotny wśród ludzi,  
Że nawet Bóg twej rozpacz nie widzi,  
Że wszystko stracone, też nie mów,  
Że śmieją się głośno z twych małych problemów,  
Że jesteś u kresu, na dnie, bez wyjścia,  
Że nigdy nie spotkasz już szczęścia.  
Pamiętaj, że zawsze jest jutro  
I chmury z twej drogi się zetrą.  
Bo nawet, gdy Bóg drzwi przed tobą zmyka,  
To okno do siebie szeroko odmyka.  
Musisz tylko to okno otwarte zobaczyć,  
Rozejrzeć się wokół, uśmiechnąć, przebaczyć.

*Jezu, Miłosierny Samarytaninie ludzkości, wspieraj swoją łaską wszystkich cierpiących w domach, szpitalach, hospicjach, domach opieki. Umacniaj chorych, starszych, samotnych i opuszczonych, skazanych na bezsilność, żyjących w lęku i niepewności o przyszłość. Bądź z umierającymi.*

*Spraw, aby nikt nie zmarnował łaski cierpienia duchowego lub fizycznego; by Twoja Męka nie była dla nikogo daremna. Otwieraj nasze serca na potrzeby bliźnich i ucz nas wypełniać wolę Bożą poprzez cierpliwe dźwiganie codziennego krzyża. Amen.*

Dzień Chorego - święto chrześcijańskie, obchodzone 11 lutego, ustanowione przez papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1992 roku – w 75 rocznicę objawień fatimskich. Celem obchodów jest objęcie modlitwą wszystkich cierpiących, zarówno duchowo, jak i fizycznie, i zwrócenie uwagi świata na ich potrzeby. Główne uroczystości kościelne mają miejsce w jednym z sanktuariów maryjnych na świecie. Niektórzy twierdzą, że ustanowienie Dnia Chorego miało związek z chorobą Parkinsona, która zdiagnozowana została u papieża w 1991 roku. Ponadto już 7 lat wcześniej, 11 lutego w 1984 roku papież napisał list apostolski „Salvifici Doloris” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, które jego zdaniem jest częścią tożsamości człowieka, która wzywa go do tego, by przerósł samego siebie. Tym samym dojrzewa duchowo i odnajduje zbawczy sens cierpienia, wyrażający się w dwóch imperatywach: „Czyń dobro cierpieniem” i „Czyń dobro cierpiącym”. Kościół zachęca tym samym do wolontariatu, który od setek lat pomaga chorym i potrzebującym na całym świecie – niezależnie od wyznania, poglądów politycznych i statusu społecznego. Centralne obchody w Polsce przypadły w roku 1994 – uroczystości odbywały się wówczas na Jasnej Górze w Częstochowie.

## Z życia parafii



- W niedzielę Ksiądz Proboszcz dziękował Panu Bogu za 34 lata swojego kapłaństwa. Dla przypomnienia pierwszą parafią do której został skierowany po święceniach była właśnie nasza Parafia.

- W poniedziałek przez cały dzień trwała modlitwa w ramach „Różańcowego Jerycha”.

- We wtorek przeżywaliśmy święto Ofiarowania Pańskiego. Z tej okazji podczas każdej Eucharystii były święcone gromnice. Natomiast w czasie Mszy Św. o godz. 16<sup>30</sup> i o 18<sup>00</sup> zostały poświęcone świece dzieciom przygotowującym się do I Komunii Św.

- W środę, we wspomnienie św. Błażeja, patrona chorób gardła, można było przyjąć błogosławieństwo, które ma nas chronić przed wszelkiego rodzaju chorobami gardła.

- W minionym tygodniu obchodziliśmy I czwartek, piątek i sobotę miesiąca. W czwartek otaczaliśmy modlitwą kapłanów - tych pochodzących z naszej wspólnoty parafialnej, pracujących wśród nas oraz o nowe powołania. Wspominaliśmy też kłeryka Adama Bajorka. W piątek oddawaliśmy się w opiekę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa a w sobotę zwracaliśmy się szczególnie do Niepokalanego Serca NMP. W tym też dniu kapłani odwiedzali naszych chorych i starszych Parafian w domach z comiesięczną posługą sakramentalną.

- Jeszcze do czwartku, 11 lutego, odprawiane będą Msze Św. kolędowe.

## JUBILACI TYGODNIA

Teresa Konieczniak-Posmyk

Halina Bogusiak  
Kazimierz Fulczyk  
Joanna Cieślak

Roman Siedlok  
Józef Gluza  
Zbigniew Jonszta

Jan Procek  
Józef Białas

Gabriela Wachowiak-Andersen  
Małgorzata Jałocha  
Jacek Musiał



Józef Węglarz

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

*Bóg nie jest mściwy, Bóg jest miłością. Jedyna kara, po jaką sięga, polega na przymuszeniu tego, kto przerwał dzieło miłości, do jego kontynuacji (Paulo Coelho).*

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)